



START

Questowiczu, posłuchaj dziś morskich opowieści,
w Szczecinie znajdziesz ich więcej niż czterdzieści.
Nie od dziś wiadomo, że już w XI wieku osadnicy,
widzieli potencjał w tej pięknej nadmorskiej okolicy.



Przystań założyli na południe od podgrodzia słowińskiego, handel morski kwitnął tu od średniowiecza wczesnego. Już wtedy Szczecin był postrzegany jako portowa potęga, która z powodzeniem do dzisiejszych czasów siega.

Liczna jest tu infrastruktura morska i portowa,
a przestrzeń miejską zdobi związana z nimi sztuka wyjątkowa.
Ruszać więc, przy wielu ciekawych instalacjach zakotwiczysz,
w miejscach tych zdobędziesz literki i liczenie poćwiczysz.

Na końcu do skarbu dotrzesz jak do portu statków,
 Twą nawigacją będzie ulotka, na niej kilkanaście pustych krutek.
 Obok Urzędu Wojewódzkiego czeka Cię pierwsza próba,
 z lewej od wejścia uwagę przykuje okretowa śruba.

Pochodzi z autentycznego statku. Jakiego imienia?
Słowo w cudzysłowie, [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] jest do umieszczenia.

Tabliczka powie, co za wydarzenia upamiętnia instalacja i już wiesz, że nie jest to przypadkowa dekoracja.



Masz srubę z prawej? Ruszaj przed siebie wzdłuż ulicy, wypatruj przed dużym gmachem niejednej kotwicy. To już zabytkowe okazy, ze statkiem odeszły na emeryturę, ich żywot nie minął, bo wzbogacają przestrzeń i kulturę.

Takie kotwice statek na pełnym morzu utrzymają,
nawet, gdy wiatr i fale z każdą chwilą się wzduymają.
Spotkasz je tu, w muzeum, w zakamarkach Szczecina też,
możesz poszukać na trasie innych, jeśli chcesz.

Czas na liczenie, ale nie kotwic na trawie, lecz śrub okrętu, wynik podziel na pół, by przy skarbie nie było zamętu. Kolejny gmach Cię woła, to Politechnika Morska, kontynuuje tradycje, obca jej jest działalność amatorska.

Kształci zgodnie z wymaganiami współczesnej morskiej floty, tak, by w świecie uzyskiwała wysokie noty. Urządzenia na zewnątrz, czyli ozdoby z żegluga związane, nie pozwalają zapomnieć, co w tej szkole jest nauczane.

Gmach uczelni to też piękna sztuka, spójrz na niego kilka chwil, tabliczka z prawej od wejścia powie, że to późnego historyzmu styl. Z niej się też dowiesz, że ten projekt to Emila dzieło, które na początku XX wieku w Szczecinie stało.

Pasami z lewej przejdź na drugą stronę, a tam rewelacja, rzeźba rekina, taka ciekawa przy restauracji dekoracja. Trzy gatunki tego zwierzęcia żyją w naszym Bałtyku, mało, ale innych gatunków ryb łowi się w nim bez liku.

Schodami w dół zmierzaj i na kładkę (lekką z lewej) wejdź za pasami, prosto do końca kładki i pod estakadą idź równymi krokami. Lekko w lewo w stronę rzeki, pasami przez drogę i tory tramwajowe, za nimi w prawo, wzdłuż wody, kieruj kroki kwestowe.

Przy niej stoją urządzenia, niezbędne każdego żeglarsza,
warto je zobaczyć i podejść do każdego egzemplarza.
Taki sekstant na przykład precyzyjnie kąty mierzy,
na podstawie wysokości ciał niebieskich kieruje jak należy.

A jakie, dość wysokie, urządzenie obok niego się znajduje?
To [] [] [] [] [] [] [], też bardzo dobrze nawiguje.

W tej „nadbrzeżnej sztuce” o kompasie nie zapomniano, ale też chronometry, którym z dużą dokładnością czas wyznaczano.

Dalej wzdłuż brzegu idź, ktoś czeka na spotkanie,
gdy zobaczysz rzeźbę, powiedz: „Dzień dobry, panie kapitanie”.
To Ludomir Mączka, zwany Ludkiem, mówiono też Ludojad,
z każdej morskiej podróży wracał bardzo rad.

Z pomnika dumnie spogląda z podniesionym czołem,
rozbitkom służy cumą i trzymanym w dłoni ratunkowym kołem.
W jakie imię układa się na nim liter pięć?
Wpisz i przed siebie, patrząc pod nogi pedź.

Tabclic z płaskorzeźbami mnóstwo znajdziesz w chodniku,
układają się w historię jak wiersze w poezji tomiku.
Znajdź tę za kotwicą, która panu Ludomirowi jest poświęcona,
a zagadką z imieniem z koła ratunkowego będzie wyjaśniona.

Policz, ile razy cyfrę 1 wytloczono na tej pamiątkowej tablicy która dwukrotnego opłynięcia świat nie trzyma w tajemnicy. Za chwilę Twą uwagę przykuje mozaika z kawałków tysięcy, ta mapa w życiu żeglarzy szczecińskich jest znacząca.

Morze Dąbskie przedstawia, w czasach Stalina wolności enklawę, wtedy po przejściu linii czasu można było odbyć daleką wyprawę. Polityczne decyzje ograniczenia w żegludze wprowadziły, tereny pokazane na mapie tylko w marzeniach żyły.

[illegible]

Widzisz zwierzę? Zerka na mapę i szuka kolejnych inspiracji, choć ma już za sobą wiele lat żeglugi i skutecznej nawigacji. Daleko mu do zwykłego futrzaka, bo razem ze studentami, po Mare Dambiensis odbywał rejsy, zachwycając się zatokami.



To kot ¹⁰, o którym tyle się mówi w kulturze i który żeglowanie od urodzenia miał w swej naturze. Mieszkańcy uhonorowali go szczerze, jego imieniem nazwano nawet jeden nurt na Odrze.

Idź dalej, jak marynarzom życzymy Ci wiatru w żagle,
niech Cię niesie do miejsca, gdzie postać przywita Cię nagle.
To Kazimierz Haska, nie tylko pionier żeglarstwa w Szczecinie,
też jako artysta konserwator zabytków słynie.

Odpowiedź znajdziesz na pomniku rzeźbiarza, na cokole, takie stawiamy tu ludziom, co odegrali ważną w mieście rolę. Przed siebie ruszaj, na chodnik kieruj swoje oczy, na płaskorzeźbach morską historią dalej się toczy.

Pełne przygód eskapady, fakty, postacie, okręty,
z nimi w wyobraźni dotrzesz na mórz odmęty.
Przed samym mostem, z lewej strony na bulwarze,
ciekawa instalacja w formie łodzi Ci się ukaże.

To jedna z pierwszych, jaką Aleja Żeglarzy się szczyci, mamy nadzieję, że to marynistyczne dzieło Cię zachwyci. Łódź do Wyszaka należała, zachodniopomorskiego chłownika, czyli pirata, którego nazwisko spogląda z pomnika.

Podobno uratowano go z duńskiej niewoli, tak legenda głosi, w zamian misjonarz Otton o przyjęcie chrześcijaństwa go prosi. Zaprząstanie pirackiego procederu też „w umowie” było, nie wiemy jednak, jak dotrzymanie obietnicy się zakończyło.

Na boku łodzi znajdź jedno dłuższe zdanie,
z niego piąte słowo, , czeka na przepisanie.

Przejdź pod mostem, za nim śledzi pełne beczki,
idealnie prezentują się na tle tej „rzeczki”.

Policz, ile ich tu stoi, ale nie leży,
bo tylko te w pionie wpisać w kratkę należy. ➡
Rzeźba ta to historii Szczecina odzwierciedlenie,
w której ryby, zwłaszcza śledzie, miały duże znaczenie.

Na nich opierało się bogactwo tego miasta,
które staje się potęgą rybną trochę później niż za Piastą.
Wróć bulwarem, miń urzędzenia do nawigacji
i na schody prowadzące w górę zmierzaj bez konsternacji.

Przejdź mostem nad Odrą i znów zejdziesz schodami, budynek w kształcie kadłuba statku wypatrzysz oczami. Znajdź wejścia do niego, te od rzeki strony, naprzeciw, przy wodzie żółty słupek jest umieszczony.

To poler, do którego żeglarze przywiązują swoje liny, numery podaje się na takich, oczywiście nie bez przyczyny. Z niego pierwsza cyfra wpada w kratkę jak ryba w sieć, dzięki niej kod do otwarcie kłódki będziesz mieć. 

